

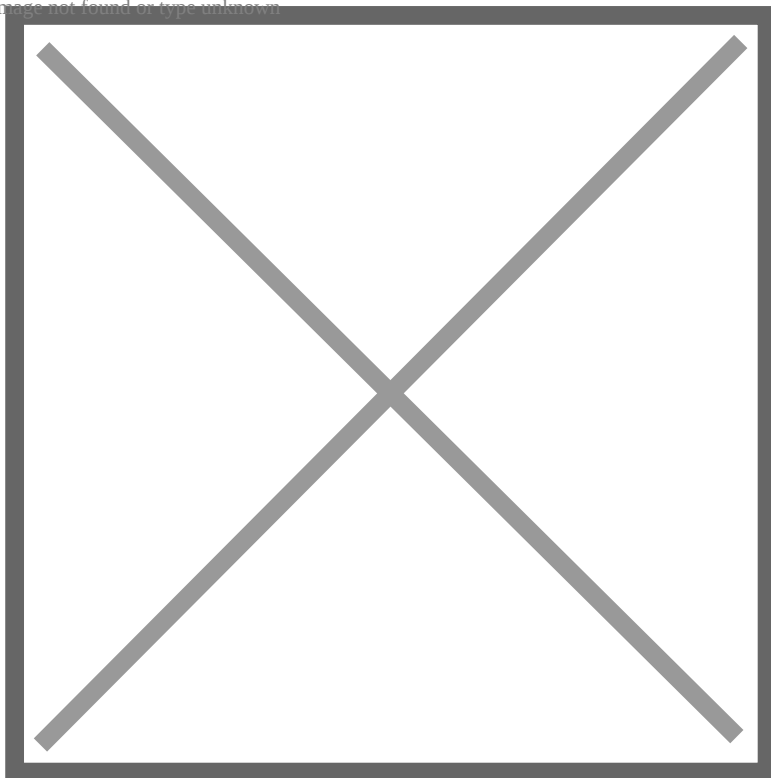
niedziela, 07.07.2024

Krzyż Św. Benedykta

Wierni od wieków świadczą o tym, że pobożne używanie tego medalika wraz z wzywaniem pomocy św. Benedykta pozwoliło im doznawać nadzwyczajnych znaków łaski na ciele i duszy, zwłaszcza w walce z pokusami.

Historia medalika

Image not found or type unknown



Dokładnie nie wiemy, gdzie zostały wybite pierwsze medaliki. Zachował się rysunek z 1415 r. wykonany w klasztorze w Metten (Austria), przedstawiający opata (może św. Benedykta) z pastorałem zwieńczonym krzyżem. Na pastorałe wypisane są te same słowa, które dziś widnieją na rewersie medalika. W dłoni opat trzyma zwój z resztą słów umieszczonych na medaliku.

Pierwsza znana nam ulotka dotycząca medalika została wydana w Innsbrucku (1664 r.). Na awersie umieszczono dwa koncentryczne koła, a w nich monogram IHS, oznaczający Jezusa Chrystusa. Wokół wybito pierwsze litery słów, które również i dziś znajdują się na tej stronie. Rewers niemalże pokrywa się z wersją dzisiejszą. Warto zauważyć brak wizerunku św. Benedykta. Postać Świętego widnieje na samej ulotce - opat z Monte Cassino dzierży krzyż i wykonuje gest błogosławieństwa.

Medalik stał się bardzo popularny w wieku XVII. Święty Wincenty a Paulo, założyciel sióstr miłosierdzia, polecił, by zakonnice nosiły go przy swoich różańcach. Opat Legnickiego Pola, o. Benno Loeb, podjął starania o zatwierdzenie medalika przez papieża. Wysiłki śląskiego opata zostały uwieńczone powodzeniem w roku 1742. Wtedy też papież Benedykt XIV polecił, by na medaliku umieszczono wizerunek św. Benedykta. Świętego przedstawiono w kukuli, z krzyżem w ręku, błogosławiącego lub trzymającego wskazujący palec na wargach. Medal często miał kształt elipsy lub siedmiokąta. Na dzwonie z Brzeznicy koło Sieciechowa, noszącym imię „Benedykt”, odlanym w 1723 r., ludwisarz umieścił płaskorzeźbę medalu. W XVIII wieku nad kaplicami św. Benedykta i św. Scholastyki w kościele opactwa tynieckiego została umieszczona drewniana podobizna medalu. Analogiczny wizerunek znajduje się nad wejściem do kościoła w Legnickim Polu oraz nad głównym wejściem do naszego opactwa benedyktynek w Przemyślu. Przez całe wieki wkładano medaliki do grobów. Wiąże się to z czią, jaką otaczano św. Benedykta, modląc się do niego jako do patrona dobrej śmierci.

o. Prosper Gueranger, opat Solesmes, wydał w 1862 r. książeczkę, którą bardzo szybko przetłumaczono na język polski: „Znaczenie, pochodzenie i przywileje medala, czyli krzyża św. Benedykta” (Lwów 1884). W ciągu dziesięciu lat miała na terenie polskojęzycznym piętnaście wydań.

W 1880 r. obchodzono jubileusz 1400 lat od narodzin św. Benedykta. Z tej okazji opat Monte Cassino polecił wybić medalik jubileuszowy. Po raz pierwszy na medalu zamiast monogramu IHS znalazło się słowo Pax. Dopiero na tym medaliku umieszczono prośbę do św. Benedykta o pomoc w chwili śmierci. Ostatnio na niektórych medalikach obok dewizy zakonu benedyktyńskiego - PAX - znów pojawił się monogram IHS. Ten typ medalika, zwany kasynieńskim, jest obecnie najpopularniejszy i jego opis znajduje się poniżej. Istnieją też inne rodzaje medalika, które jednak w Polsce są mniej znane - np. wybite przez mnichów z francuskiego opactwa w En Calcat lub przez czeskich benedyktynów z klasztoru w Nursji. Wspólny dla wszystkich medalików jest Krzyż św. Benedykta.

Znaczenie

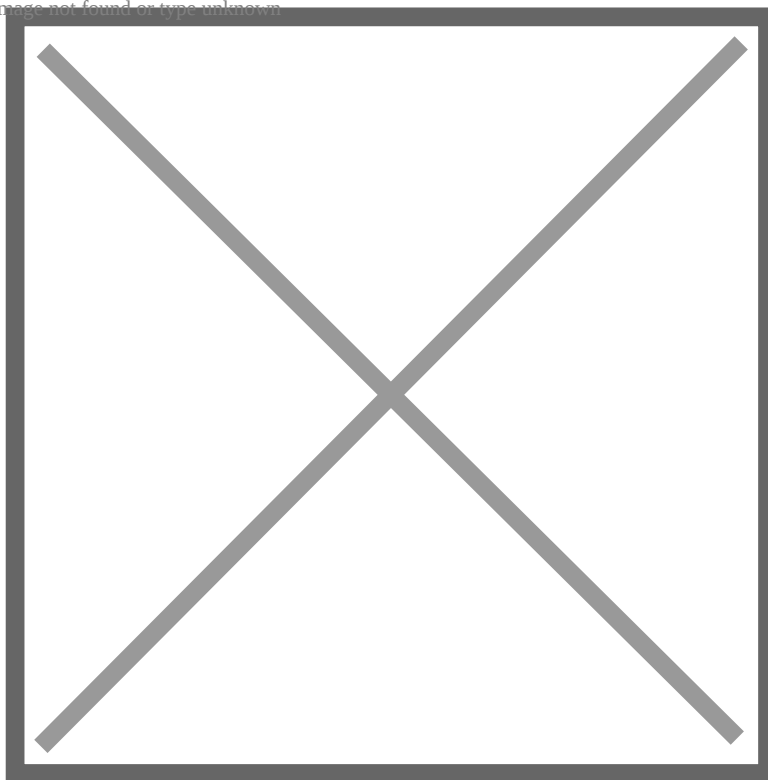
Medalik łączy w sobie kult krzyża Zbawiciela i św. Benedykta. Może nieco dziwić nazwa: Krzyż świętego Ojca Benedykta. Pytanie o znaczenie tych słów jest pytaniem o chrześcijańskie rozumienie krzyża. Jesteśmy przyzwyczajeni do kojarzenia krzyża z cierpieniem. Tymczasem krzyż Chrystusowy jest przede wszystkim znakiem miłości, która zwycięża grzech i śmierć, czyli właśnie to, co nas na co dzień niszczy i boli. Święty Paweł mówi: Co do mnie, to nie daj Boże, bym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata (Ga 6,14).

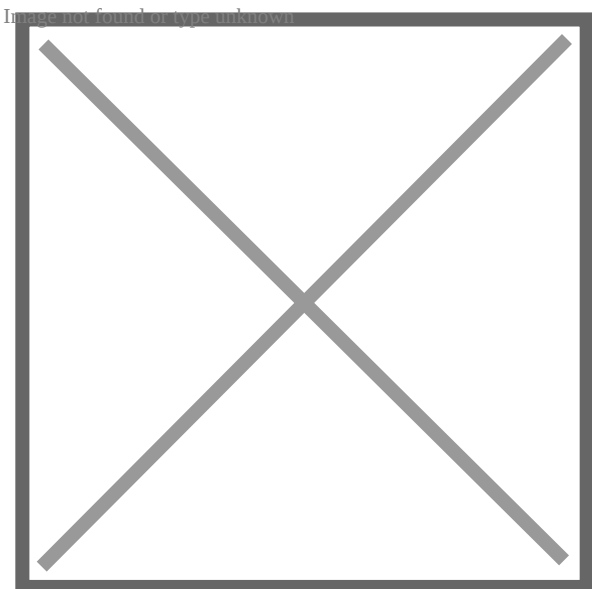
Krzyż pokazuje prawdziwe oblicze świata po zmartwychwstaniu Chrystusa - to wszystko, co nas rani, może prowadzić do Boga, czyli ku prawdziwemu życiu.

Benedykta można nazwać człowiekiem krzyża. Jego osobisty stosunek do znaku Męki Zbawiciela jest obrazem jego relacji z Chrystusem. Dlatego właśnie możemy mówić o Krzyżu świętego Ojca Benedykta jako o znaku zjednoczenia świętego z Bogiem.

W ofiarę Chrystusa, której krzyż jest znakiem, jesteśmy włączeni przez chrzest. Do tego sakramentu odnoszą się słowa przyłgnięcia do Chrystusa i wyrzeczenia się szatana umieszczone na krzyżu świętego Benedykta. Medalik pokazuje związek między chrztem i krzyżem. „Czy nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani pot, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,3-4).

Image not found or type unknown





Czasy św. Benedykta były okresem niepokoju. Państwo, które dawało ludziom poczucie bezpieczeństwa, leżało w gruzach. Przyszłość stała pod znakiem zapytania. Benedykt przypominał swoim mnichom, kto jest Alfa i Omega, do kogo należy czas i wieczność i komu naprawdę zależy na każdym człowieku. Zapewne właśnie dlatego w Regule nazywa Chrystusa Ojcem. Jan Paweł II w swe pierwszej encyklice „Redemptor hominis” zauważył, że „człowiek coraz bardziej bytuje w lęku”, ale to właśnie ten „człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła”. Właśnie do człowieka doby współczesnej skierowane jest słowo tak św. Benedyktowi drogie - „Pax” (pokój). Święty Paweł mówi, że to Chrystus jest naszym pokojem, bo zjednoczył podzieloną ludzkość i scalał w jedno rozbitego wewnętrznie człowieka (por. Ef 2, 14-16).

„Znak krzyża świętego miał w życiu św. Benedykta cudowną moc, dlatego na medalu po przeciwnej stronie krzyża umieszczony jest św. Benedykt” - wyjaśnia we wspomnianej książeczce o. Prosper Gueranger. Na awersie wokół postaci świętego widnieje prośba o jego wstawiennictwo w chwili śmierci. To pragnienie, by być z Chrystusem (Flp 1,23), jest owocem dojrzałe przeżywanej konsekracji chrzcielnej. Jednocześnie lęk przed ostatnią chwilą życia, wspólny wszystkim ludziom, przywołuje na myśl ostatnie chwile życia św. Benedykta, który odszedł do Pana tak jak żył - drogą pokoju.

Medalik ma przypominać noszącemu go, by żył owocami swego chrztu. Myśli na nim wypisane są syntezą Reguły św. Benedykta.

Opis medalika

Z jednej strony (awers) medalik przedstawia Benedykta trzymającego w prawej ręce mały krzyż, a w lewej księgę (świętą Regułę). Przy postaci świętego widnieje napis:

CRUX SANCTI PATRIS BENEDICTI

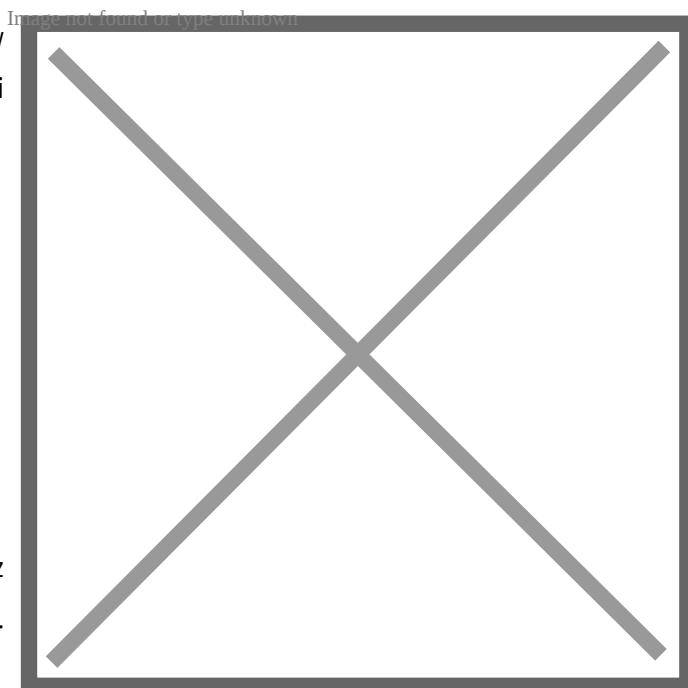
(Krzyż świętego Ojca Benedykta).

Na obrzeżu widnieje napis:

EIUS IN OBITU NOSTRO PRAESENTIA MUNIAMUR

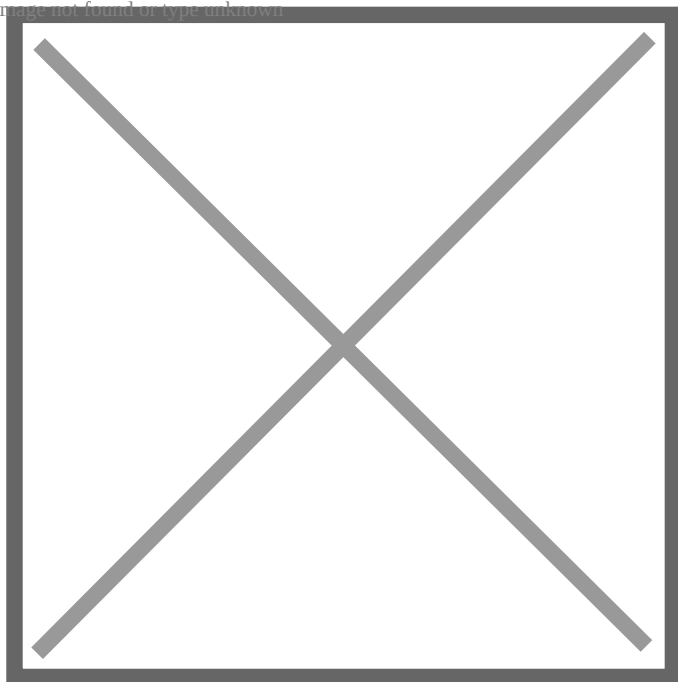
(Niech Jego obecność broni nas w chwili śmierci).

Poniżej, po prawej ręce świętego, przedstawiony jest pęknięty kielich, z którego wypęłza wąż. To nawiązanie do rozpoznania przez św. Benedykta trucizny podanej mu przez mnichów w Vicovaro.



Nakazał on krukowi ukrycie zatrutego chleba, którym zawistny kapłan Florencjusz chciał nakarmić świętego.

Image not found or type unknown



Druga strona medalu ma pośrodku znak krzyża. Nad nim znajduje się dewiza zakonu św. Benedykta: „Pax” - pokój.

Na czterech polach wyznaczonych przez ramiona krzyża znajdują się litery C S P B. Ich znaczenie: CRUX SANTI PATRIS BENEDICTI (Krzyż Świętego Ojca Benedykta).

Na belce pionowej krzyża, od góry do dołu C S M L: CRUX SANTA SIT MIHI LUX (Krzyż święty niech będzie mi światłem).

Na belce poprzecznej krzyża: N D S M D: NE DRACO SIT MIHI DUX (Diabeł - dosłownie smok - niech nie będzie mi przewodnikiem).

Na obrzeżu medalika znajduje się napis, który rozpoczyna się czytać od liter w prawo:

V R S N S M V - S M Q L I V B: VADE RETRO SATANA, NUMQUAM

SUADE MIHI VANA - SUNT MALA QUAE LIBAS, IPSE VENENA BIBAS (Idź precz szatanie, nie kuś mnie do próżności, złe jest to, co podsuwasz, sam pij swoją truciznę).

Model kasyneński i odpusty

Nikt nie uzyskuje odpuszczenia kar doczesnych przez samo założenie łańcuszka z medalikiem

Rozprowadzany przez tynieckie opactwo medal jest wybijany w oparciu o wzór kasyneński, tj. według modelu, który wybito z okazji 1500-lecia jubileuszu narodzin św. Benedykta, szczególnie uroczyste obchodzonego w opactwie na górze Monte Cassino. Medal został zaprojektowany w niemieckim opactwie w Beuron według reguł beurońskiej szkoły artystycznej, która żywo rozwijała się na przełomie wieków XIX i XX, ciesząc się poparciem władz kościelnych (wiele kościołów, nie tylko na terenie Niemiec, zostało w tym okresie zbudowanych lub odnowionych w zgodzie z założeniami szkoły beurońskiej, m.in. kościół belgijskiego opactwa św. Andrzeja w Zevenkerken, z którego benedyktyni powrócili do Tyńca). Jeszcze w XVIII w. papież Benedykt XIV przyznał określone odpusty użytkownikom medalu św. Benedykta; nowy wzór medalika również znalazł uznanie w oczach papieży, i na prośbę opata prymasa Zakonu Świętego Benedykta przyznano kolejne odpusty tym, którzy noszą medalik jubileuszowy. W 1907 r. papież Pius X (Acta Sanctae Sedis, XL,

Te i inne przywileje (nadane przez Piusa IX z okazji jubileuszu i Benedykta XIV w odniesieniu do poprzedniego modelu medalika) straciły moc obowiązującą z chwilą wydania przez papieża Pawła VI konstytucji apostolskiej *Indulgentiarum doctrina*. W tej samej konstytucji papież określa zwyczajne warunki uzyskania odpustu częstkowego lub zupełnego przez wiernego, który posługuje się błogosławionym medalikiem (n. 17). Jednak i w tym względzie należy stronić od przypisywania dewocjonalom funkcji magicznej: nikt nie uzyskuje odpuszczenia kar doczesnych przez samo założenie łańcuszka z medalikiem. Jedynie ta osoba, dla której medalik jest wyrazem jej wewnętrznej dyspozycji (tj. faktycznej wolności od grzechu, życia w łasce uświęcającej itd.), może prosić Boga o tę łaskę.

Po co więc medalik?

Poznacie ich po ich owocach...

Medalik św. Benedykta można błogosławić z użyciem jednego z dwóch formularzy, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską (ale można i z użyciem innych słów). Jeden z nich stanowi modlitwę o to, aby „dla każdego, kto będzie pobożnie go nosił, był przypomnieniem godności chrześcijańskiej i puklerzem wiary przeciwko wszelkim napaściom szatańskim”. Trzeba więc pamiętać o dwóch rzeczach: po pierwsze, błogosławieństwo medalika to akt modlitwy Kościoła (reprezentowanego przez kapłana lub diakona) za tego, kto ów medalik ma nosić. Ta modlitwa towarzyszy tej osobie, i to między innymi oznaczają słowa konstytucji *Sacrosanctum concilium* o skutkach duchowych osiągniętych przez modlitwę Kościoła. Po drugie zaś, medalik nie chroni przed diabłem dlatego, że wryto na nim słowa „Idź precz, szatanie”; jako puklerz wiary przypomina nam, że uwierzyliśmy Zbawicielowi. A On sam powiedział: Miejcie odwagę. Jam zwyciężył świat (zob. J 16,13).

Tym, którzy podają w wątpliwość praktykę noszenia tego medalika można by przytoczyć wiele świadectw osób, które noszą go od lat i dla których jest on ważnym znakiem działania Boga w życiu człowieka. Poznacie ich po ich owocach, powiedział Pan (Mt 7,16a), a dobrych owoców tu nie brakuje. Nurt pobożności, której wyrazem jest medalik św. Benedykta, staje się coraz bardziej popularny przede wszystkim dzięki ludziom, którzy chętnie dzielą się z innymi dobrym doświadczeniem życia tą właśnie duchowością.